



Wielkiego Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 69. — W Czwartek dnia 22. Marca 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 14. Marca.

Staraniem JW. Hrabi Tadeusza Lubieńskiego, Prałata Stolicy Apostolskiej, i przy pomocy mieszkańców miasta Łowicza i obywateli okolicznych, otworzonym został w tem mieście zakład, jakiego tam dotąd nie było, to jest: szpital chorych, na teraz 12 osób opatrywać mogący. Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, mając sobie o tem przez Radę Główną Opiekuńczą Instytutu dobroczynności doniesionem, oświadczyła Hrabi Lubieńskiemu podziękowanie za jego gorliwość i pracę w tej mierze, i utworzyła Radę Szczegółową do opieki nad nowym szpitalem z osób przez założyciela przedstawionych, to jest: Opiekuna prezydującego, W. Antoniego Zawadzkiego, właściciela nieruchomości; Członków: WW. JXX. Kanoników Łowickich, Michałowskiego i Gruszeckiego, obywatela miejscowego Rosolkiewicza, i Magistra medycyny i chirurgii, Pawła Filipowskiego. Że zaś szpital ten ma z czasem być szpitalem obwodowym, a w tej mierze działanie osób znakomitszy wpływ mających jest potrzebnem, dozwoliła Kommissya Rządowa, aby Pułkownik Grotenhelm, Kommandant placu Łowicza, tudzież Kommissarz

miejstowego obwodu, Radzywiński, wezwani byli na honorowych opiekunów szpitala, dla którego jeszcze przeznaczone są wszystkie fundusze ze składek dobrowolnych na szpital Obwodu Sochaczewskiego zebrane.

Od 7miu dni jak górne lody poruszyły się na Wiśle, woda ciągle przybierała, a dn. 11. b. m. pod Warszawą doszła w południe do wysokości nad zero 18 stóp 7 cali, a zatem wyższa była o 5 cali jak w czasie powodzi w Maju z. r. Przyczyną takiej wysokości wody jest nie tylko przybieranie onęj z góry od Zawichostu i Krakowa, lecz także i to, że poniżej Warszawy, o półtory mili, między Burakowem a Tarchominem, w poprzecz Wisły uformował się z lodów ogromny zator, który odpływ wody tamuje i zrządza, że takowa szukać sobie musi odchodu po bokach. Lody pod Zakroczymem jeszcze stoją, co również przyczyniać się może do tak znacznej wysokości wody pod Warszawą, która onegdaj o godzinie 3 z południa znowu zaczęła się podnosić. Holwark Żeranie i Saska Kępa zupełnie wodą są zalane, a ich mieszkańcy ledwo pod dach schronić się zdołali, i przez 2 dni bez posiłku i pomocy w zimnie i wilgoci zostawali.

Z dnia 15. Marca.

Wysoka Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, w przekonaniu, iż jedwabnictwo

w Królestwie Polskiem w najkrótszym czasie zakwitnąć może w ten czas tylko, jeżeli obywatele wszelkiego stanu znaczą ilość drzew morwowych posiadać będą; raczyła pod dniem 29. Grudnia 1837 (10. Stycznia 1838) r., Nr. 55170, rozporządzić, aby wszystkie miasa, których kassy ekonomiczne więcej jak 1000 złp. do swojej mają dyspozycyi, ośm łutów nasienia morwy białej do zasiewu tegorocznego od Pana Birnera zakupiły, oraz rozporządzenie to wszystkim Rządom Gubernialnym i Kommissarzom Obwodowym do wykonania poleciła.

W dniu 17. Marca r. b., o godzinie 10 z rana, na placu przy ulicy Bielańskiej przed Mennicą po-za kratami, dopełnione będzie, w obecności delegowanych od Komitetów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i właścicieli Listów Zastawnych spalanie wylosowanych i wykupionych Listów Zastawnych, w summie złp. 4,281,300, z należnemi do nich kuponami wartości złp. 461,980, oraz summy złp. 3,520,260 kuponów wykupionych i z obiegu wyjętych.

Rząd Gubernialny Płocki dla przestrogi i przykładu podał do publicznej wiadomości, iż na dzierzawców myta drogowego w przestrzeni od Serocka do Kołaków i od Kołaków do Miastkowa, za nadużycie w poborze opłat myta drogowego, co do PP. Dobrzyckiego, obywatela z wsi Roman, Gubernii Augustowskiej, i Ciemnowskiego, dzierzawcy dóbr Rzechowo spełnione, kara w ogólności na złp. 300 przez Kommissyą Rządową Spraw Wewn., Duch. i Ośw. Publ. wymierzoną została i zwrot nadebranych opłat zarządzony.

Do wszystkich Sądów kryminalnych wniesiono w r. 1834, tak spraw kryminalnych, jako też policyjno-poprawczych i prosto policyjnych 53,235, a z załegłemi było 61,839. Z tych odsądzono 52,537, tak, że do 1. Stycznia pozostało tylko 9302. W liczbie spraw ukończonych było pomiędzy innemi: 30,665 policyjnych, odsądzonych przez 75 Sądów Policyi Prostej; Sady Policyi Poprawczej, których jest 17, zdecydowały 19,278, a Sady kryminalne 4,210. Sąd Appellacyjny, w zastępstwie Sądu Kassacyjnego, od roku 1832 do 1835, przez trzy lata, odsądził spraw kryminalnych 1445, tak, że do 1go Stycznia nie pozostało jak 578 spraw nieukończonych.

Co się dotyczy rodzaju kary, a zatem i wielkości przestępstw, było od czasu przywrócenia prawej władzy skazanymi:

	w r. 1832	w r. 1833	w r. 1834.
na karę śmierci	8	7	1 osób
na więzien. warowne	74	75	4 —
na więzien. ciężkie	616	736	149 —
na kary poprawcze	1304	1408	2361 —

Pod względem Gubernij, liczba obwinionych w roku 1834 podzieli się jak następuje:

	o zbrodnie,	o występki
w Mazowieckiej było obwinn.	43,	547,
w szczególności z Warszawy	15,	298,
w Krakowskiej	28,	108,
w Sandomierskiej	11,	133,
w Kaliskiej	10,	128,
w Płockiej	16,	346,
w Lubelskiej	25,	139,
w Podlaskiej	9,	114,
w Augustowskiej	9,	483.

Podług wykazów 1834 roku, pomiędzy obwinionemi o zbrodnie, znajdowało się pisać i czytać umiejących 5, a pomiędzy obwinionemi o występki, 327. — W liczbie będących pod sądem w ciągu ostatniego roku, odpowiadało z więzienia 11,304, z których mężczyzn było 10,264, a kobiet 1040. W ogólności, stosunek pociągniętych do odpowiedzialności kobiet, który w roku 1833 składał jedną szóstą część ludności więzienniej, składa teraz jedną dziesiątą, i liczba zbrodni niemałego doznała zmniejszenia. Między pomnażającemi się występkami, najliczniejsze są przeciw bezpieczeństwu własności; same bowiem kradzieże stanowią cztery piąte ogółu przestępstw. — Ułaskawienia. W roku 1829, N. Pan raczył obdarzyć Najwyższą łaską osób 3,904, między którymi było skazanych za występki na kary poprawcze osób 3397, za przewpienia na kary policyjne 498 osób, na karę śmierci 9 osób. Oprócz tego, z woli Najwyższej otrzymało złagodzenie kary osób 15. — Liczba przedstawionych w 1830, 1832, 1833 i 1834 latach, próśb Radzie Administracyjnej o ulaskawienie, wynosiła 4804, z których uznano za zasługujące na wzgląd 2406.

Z dnia 16. Marca.

JO. Xiążę Maxymilian Jabłonowski, Wielki Mistrz Dworu J. C. K. Mości, wyjechał do gubernii Wołyńskiej.

Wyszły tu świeżo z druku: „Najdawniejsze Pomniki Praw Słowiańskich,“ wydane przez Andrzeja Kucharskiego, Profesora Warszawskiego Gimnazjum na Lesznie, obejmujące: 1) Prawdę Ruską, w ruskim języku, głoskami ruskimi i łacińskimi, z przekładem niemieckim. 2) Zakonnik Serbski, w języku serbskim, głoskami ruskimi i łacińskimi, z przekładem niemieckim. 3) Prawa Ziemi Czeskiej, w języku czeskim i łacińskim. 4) Andrzeja z DUBY Wykład Prawa Ziemi Czeskiej, po czesku. 5) Postępowanie Sądowe (Rząd) Ziemi Czeskiej, po czesku i po łacinie. 6) Uwagi Dra Maciejowskiego nad najdawniejszemi pomnikami praw słowiańskich. 7) Słownik obejmujący trudniejsze wyrazy słowiańskie całego dzieła, ob-

jaśnione przez przydanie znaczeń łacińskich i polskich.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 10. (13. Marca.)

Reskrypt Najj. Cesarzowy Jmci do Rady Damskiego Patriotycznego Towarzystwa.

„Najukonchanša córka Moja, W. Xiężniczka Olga, wynurzyła Mi życzenie swoje mieć czynny udział w pracach Towarzystwa Patriotycznego. Czynnę zadosić temu tak miłemu dla Mnie Jój dążeniu do uczynków dobroczynnych; pragnąc atoli zarazem, aby takowe kierowane było przez wprawę na doświadczeniu opartą, za przychyleniem się do tego Jego Cesarzkiej Mości, polecam Radzie Towarzystwa Patriotycznego przyjąć Jój Cesarzką Wysokość w poczet czynnych członków Towarzystwa, z oddaniem w zawiadywanie Jój tej części stolicy tutejszej, wraz z należącą do niej szkolka, która, z powodu uwolnienia od obowiązków lub nieobecności niektórych członków Towarzystwa, pozbawioną jest na teraz szczegółowej opieki. Mam nadzieję, że Towarzystwo Patriotyczne przyjmie to rozporządzenie za nowy dowód szczególnego ze strony Najjaśniejszego Cesarza Jegomości i Mojej zadowolenia z prac jego, dla dobra ogólnego poświęconych, oraz za znak niezmienuj życzliwości Mojej. Na oryginalne podpisano Jój Cesarzkiej Mości ręką: *Alexandra.* — W St. Petersburgu. d. 1. Stycznia 1838 roku.“

Raport złożony Jój Cesarzkiej Mości przez Radę Damskiego Patriotycznego Towarzystwa.

„Najjaśniejsza Pani!

Wasza Cesarzka Mość Najłaskawiej mianować raczyłaś J. C. W. Wielką Xiężniczkę Olę czynnym Członkiem Damskiego Towarzystwa w Petersburgu. Rada Towarzystwa z wdzięcznością i uwielbieniem przyjmuje tę nową oznakę Monarszej ku niemu życzliwości. W zupełnem przekonaniu, że wynurzona przez J. C. W. Wysokość chęć podzielnia czynności Towarzystwa, natchnioną została w młodociane Wielkiej Xiężniczki serce przez te pochlebne względy, jakimi Najj. Jój Ródzice oceniają prace Towarzystwa, Rada nie może odpowiedniej i lepiej wyrazić całej swojej wdzięczności, jak przez uroczyste zapewnienie, że z niezmienną gorliwością dopełniać będzie obowiązków swoich, ogólne dobro na celu mających, które obecnie tak łaskawie przez N. Państwo nagrodzone zostały. Wynurzywszy uczucia najgłębszej wdzięczności za przeznaczenie J. C. W. Wielkiej Xiężniczki Olgi na rzeczywistego Członka Towarzystwa Patriotycznego, Rada będzie miała zaszczyt donieść Waszój Cesarzkiej Mości o dalszych swoich w tej mierze rozporządzeniach.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Marca:

Temps nie przestaje wyrzucać Izbie Deputowanych wahającego się brania i przygotowania wywać jój na stanowczą walkę między Ministerjum a opozycją. I tak wspomniany dziennik powiada dziś między innemi: Przeczyć nie można, że nasz cały świat parlamentarny od niejakiego czasu w niepewności zostaje. Pytają się, gdzie jest większość, i każdy wskazuje tam, gdzie mu się podoba; ten na lewy, ów na prawy środek. Wahanie się takowe okropnie jest nieznośne, i Ministerjum widzi, że koniecznie temu koniec położyć należy. Godność Izby, honor narodu, a przed wszystkim interes kraju domagają się tego. Szczęściem chwila nie daleka, w której wszelka wątpliwość zniknie. Ministerjum postanowiło uprzętnąć wszelkie prawdziwe lub zmyślane nieporozumienia. Ważne pytania oddane będą pod rozagę Izby: tajne wydatki i zmniejszenie renty. Jużesmy nadmienili, że pod względem pierwszego Ministerjum w żadne układy wchodzić nie myśli. Wszystko albo nic: całkowite przyzwolenie na kredyt, albo rozwiązanie Izby. Zmniejszenie renty jest pytaniem, które całkiem do ministeryalnej inicjatywy należeć powinno. Gdyby Ministerjum środek takowy za stosowny do ducha czasu poczytywało, nie pozwoliłoby się z pewnością nikomu w tej mierze wyprzedzić. Tymczasem bądź jak bądź, podług surowej słuszności ma każde polityczne stronnictwo i każdy deputowany prawo czynienia wniosków podług upodobania; lecz Ministerjum ma obowiązek zbijania tegoż, inaczej bowiem przyznałoby się do tego, że je nic nie obchodzi. Także Prezes Rady ministeryalnej i Minister skarbu stanowczo się na łonie Kommissyi przeciw takiemu środkowi, jako niestosownemu, oświadczyli, Kommissya jednak obstaje przy swoim zdaniu i walkę rozpoczyna. W skutek tego zamienia Ministerjum pytanie to na pytanie gabinetowe, i już nikt nie powie, że był swój dla małych interesów na niebezpieczeństwo naraża. Zdaje się, że wszystkie stronnictwa Izby postanowiły to uczynić, co sobie za obowiązek poczytują. Rozprawy takowe muszą koniecznie parlamentarne nieporozumienia usunąć. Izba ujrzy się w konieczności chwycenia się jednej strony. Niepodobna już udawać się do smutnych wybiegów, aby inaczej głosować w czasie jawnego głosowania, a inaczej przy rzucaniu gałek; głos bowiem, jawny lub tajny, tą razą jeden i ten sam skutek za sobą pociągnie, t. j. albo stanowcze ustalenie, albo zwalenie Ministerjum. Ale gdy te pytania główne w jeden

lub drugi sposób rozstrzygnięte zostaną, zaklinamy Izbę w imieniu kraju, aby już nadal w zagubne wahanie się nie wpadała, które całą administracją paraliżuje, i aby przynajmniej przez czas niejaki stale pragnęła tego, co w nastających rozprawach jako swoją wolę objawi.

Prośba jedna podana w Izbie deputowanych, uwagi godna. Mowa w niej jest o żołnierzach francuzkich, pełniących służbę za granicami ojczyzny, a mianowicie w Afryce. „Czyż się godzi, mówi proszący, iżby na ziemi obcej, gdzie powinność każe im walczyć i częstoć umierać, żołnierze ci byli pozbawieni pomocy religii, którą tak łatwo we własnym kraju znaleźć mogli.“ Proszący, w wyrazach pełnych przyzwoitości i umiarkowania przekłada, iż rząd powinienby wezwać ku temu jedno ze stowarzyszeń duchownych, które bezwątpienia poświęciłoby się na pełnienie obowiązków, jakie dawniej były sprawowane przez pułkowych kapelanów, skasowanych w roku 1830. Rzecz oczywista, że w tym razie chodzi nie tylko o religią ale i o ludzkość i całkiem nie w miejscu było odezwanie się kilku członków izby, o wiecznie powtarzanym jezuityzmie, nadto środek ten jest w wysokim stopniu politycznym; trzeba dowieść tym ludom, które Francya usiłuje obdarzyć oświatą, że sama nie jest obcą głównej zasadzie wszelkiej oświaty, uczuciu religijnemu. W. Zachowawca Pieczęci i P. St. Marc de Girardin, szczególnie z tego punktu myśl proszącego pochwalali. Stosownie do ich wniosków, do których i P. Guizot się przychylił, Izba nakazała odesłanie prośby do Ministra Wojny.

Budżetem armii na rok 1839 uchwalono następujący stan wojska: Do służby w kraju 278,066 piechoty i 51,276 jazdy, załoga Ankonny 1522 piechoty, oddział wojska w Afryce 38,000 piechoty, 8779 jazdy; 317,588 piechoty i 60,055 jazdy.

Dziennik *Siecle* usilnie wzywa rząd, ażeby wydał przeciw tajnym domom gry nową ustawę z zastrzeżeniami dodatkami kary, gdyż liczba domów takich tak szybko wzrasta, że policya nawet nie jest w stanie ich utłumić. W przeciągu jednego miesiąca doniesiono o 200 takich zakładach, których prawdziwy zamiar przedsiębiorcy pod różnemi nazwiskami, jako to *estaminety, restauracje, Hotel garnis* i t. p. ukrywają, a które urządzone są dla wszystkich klas, aż do wyrobników.

Dziennik *Temps* robi spostrzeżenie, że w Paryżu panuje teraz istotny szal do związków małżeńskich, i w ostatnich czasach tyle zawarto małżeństw, jak tego dawniej przez czas długi nie bywało.

Rozporządzenie królewskie nakazuje wypłatę ostatniego terminu winnej Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej summy wynagrodzenia w ilości 3,073,333 fr.

Hrabia Müllinen, Król. würtemberski nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister, wręczył Królowi na prywatnym posłuchaniu swój list odwołujący go z poselstwa, a potem przedstawił J. K. Mości Barona Hügel, mającego odtąd zajmować posadę Król. würtemberskiego sprawującego interesa w Paryżu.

Wyborcy z Mans, chcą deputowanego swego Ludwika Basse, przydybanego od policji paryskiej w jednym z tajnych domów gry, wezwać do złożenia posady deputowanego: ponieważ postępkami tym zaufanie ich stracił.

Między Biskupem z Mans a Opatem nowokreowanego opactwa Benedyktynów z Solesmes, zaszły dość znaczne spory, względem których obadwaj udali się do Stolicy Świętej.

Z dnia 12. Marca.

Dzisiaj w giełdzie rozprawiano dużo o mających się wkrótce toczyć w Izbie Deputowanych dyskusjach i wynurzano zewsząd obawę, że Ministerium przy pytaniu o redukcji rent nie uzyska większości a tak zmuszonem zostanie do podania się do dymissyi. Wśród takich okoliczności wahanie się kursów łatwo się da wytłumaczyć i fundy francuzkie doznały choć nie wielkiego niżenia. Fundy portugalskie spadły o 1 prC., ponieważ się dowiedziano, że zamierzona pożyczka do skutku nie przyjdzie i gabinet lizboński podług wszelkiego do prawdy podobieństwa się rozwiąże.

La Presse wyraża: „Dziennik *Revue de Paris*“, dzieliący z *Temps* to dziwne przekonanie, że jest dobrze zainformowany, twierdzi, że na ławkach Izby Deputowanych następująca lista nowego gabinetu krążyła: Xiążę Broglie, Prezes Rady i Minister spraw zagranicznych; P. Thiers, Minister spraw wewnętrznych; Marszałek Soult, Minister wojny; P. Guizot, Minister oświecenia; P. Duchatel, Minister skarbu; P. Rosamel, Minister marynarki; P. Passy, Minister handlu. Ci, co o tej domniemanéj liście mówią, byliby zapewne w ambarasie, gdyby kogo wymienić mieli, który ją widział. My tylko tyle zapewnić możemy, że Xiążę Broglie, gdy Hr. Montalivet go o pogłosce téj zawiadomił, uroczyście oświadczył, iż sam nic o niej nie wie i przeciw niej protestuje.“

Anglija.

Z Londynu, dnia 9. Marca.

Z Gibraltaru nadeszły tu wiadomości z dn. 23. Lutego, stósownie do których tam agenci Don Miguela zjawić się mieli, aby o broń,

żywność i sposoby transportowania się postać, kiedy znaczna ilość ludzi dla wzmocnienia Remeschidy na brzegach Algarbii wylądować ma.

Hr. Durham d. 21. m. b. da wielki obiad na pożegnanie, na który między wielu innemi osobami z wysokiej szlachty zaproszono oraz Xiążąt Southerland i Devonshire.

Z sprawozdania, złożonego przez portugalskiego Ministra skarbu Stanom w końcu zeszłego roku, wykazuje się, że stan długu portugalskiego następujący: Z góry już wybrane dochody od cla od 1. Stycznia w kwitach tabacznym 3647 Contos; wewnętrzny konsolidowany dług 16,982 Contos; zawieszony zewnętrzny dług 8000; zaległości należące się municypalności Infantado i innym korporacyom 7010; papiery, które przy nabywaniu dóbr narodowych w miejsce zapłaty przyjęto i jeszcze są w obiegu, 1415 Contos; umorzone, ale jeszcze nie wykupione papiery, 2500 Contos; w ogóle 39,584 Contos, albo 11,132,908 funt. szt. Dodawszy do tego dług zagraniczny, 10,525,300 funt. szt. wynoszący, widzimy, że cały dług krajowy Portugalii 21,658,208 funt. szt. wynosi.

Gazeta irlandzka Pilot utrzymywała, iż opór O'Connella stawiany przeciw irlandzkiemu bilowi względem ubogich, nie przeszkodzi wprawdzie jego przyjęciu, ale mu taki kształt nada, że dla klas trudniących się rzemiosłem będzie zbawienniejszym. Na to Pan O'Connell napisał list do wydawcy owiej gazety, w którym oświadczył, co następuje: „W Pan mimo swojej woli uwiodł nas nadziejami lud irlandzki. Bil w wydziale nie otrzyma żadnego ulepszenia. Przy pierwszej klauzuli przywiodłem rzecz do głosowania. Chodziło o to, ażali bil pod względem ubogich ma być skutecznym przez angielskich kommissarzy mieszkających w Londynie, z których jeden tylko czasami w Irlandyi przebywał, albo też przez kolegium irlandzkie. Poprawka moja zmierzała do tego, ażeby kolegium było irlandzkie i ciągle w Irlandyi miało swoją siedzibę. Ale tylko 23 głosów było za moją poprawką! Jakoż na przyszłość przy każdej szkodliwej klauzuli wymagać będą głosowania; jednak sądzę, że usiłowanie moje przy każdej, a przynajmniej przy ważnej klauzuli zostanie bezowocnem. Uchwały bilu składają w samą rzecz całość nierozdzielną; obaleniem jednego z jego głównych żywiołów zostałby cały bil obalonym. Ktoby więc sobie życzył widzieć zaprowadzonym jaki dobroczynny akt parlamentowy, musiałby cały bil obalić a natomiast zaproponować inny. Ile razy zaś Minister angielski zechce dokazać, ażeby projekt zgubny dla Irlandyi był przyję-

tym, a takowym jest nadmieniony bil w te różniejszym swym składzie, nie masz w tym parlamencie żadnych żywiołów, przez któreby złonek irlandzki mógł być w stanie zniwieczyć lub co do istoty odmieńić projekt podobny. Niechaj więc lud irlandzki się dowie, że, jeśli niebawem się nie ruszy, nie zgromadzi i petycyi nie poda, wtedy przejdzie bil nadmieniony, i właścicieli dóbr i domów w Irlandyi obarczy milionem podatków zwyczajnych, nie udzieliwszy irlandzkim ubogim stósownej albo takiej, którąby uczuć mogli, pomocy. Jakoż bil nie ludzi bynajmniejszym pozorem w tej mierze; nie okazuje on się bynajmniej być bilem zmierzającym ku wsparciu wszystkich ubogich w Irlandyi. Już samym tytułem jako też treścią swoją ogranicza się jedynie na takich Irlandczykach, którzy jako „potrzebujący wsparcia“ wybranymi zostaną.“

Dziennik Bengal Hurkaru z d. 30. Września powiada, że jest wszelkie podobieństwo, iż przyjdzie do nowej wojny między kompaniá wschodnio-indyjską a Birmanami. Gubernator generalny przesłał rezydentowi angielskiemu w kraju Birmanów, pułkownikowi Burney, ultimatum dla Króla Birmanów.

List z Lahory, w Journal de la Haye umieszczony donosi, że między Sheikami dowodzonymi przez Generałów Allard, Ventura i innych oficerów europejskich, a Afghanami, w których szeregach także oficerowie pewnego obcego mocarstwa walczyli, przyszło w Gurnud do nadzwyczaj krwawej walki, w której 7000 paś miało na placu. „Rundszyt-Sing „dodają w pomienionym liście“ został pokonanym i stracił znaczną część swych najlepszych żołnierzy. Kilka oddziałów Sheików, odciętych od głównej armii, do nogi prawie wybito. Wiadomość o wypadku tej bitwy rozszęrzyła przestrach na dworze Lahory. Ventura, który nie dawno przedtem w niełasę był popadł, doznaje znowu względów Rundszyt-Singa. Generałowie Allard i Courd przebywają obecnie w Anarkulli, gdzie Ventura chce się z nimi połączyć.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 27. Lutego.

(Z Gaz. Lipskiej) — Wypadek, za prawdziwość którego wszelako ręczyć nie mogę, stanowi od dni kilku przedmiot rozmów publiczności naszej. Kupiec tutejszy, nazwiskiem Pace, który dawniej był Wiceprezesem Wielkiej Izby Sądu cywilnego, w procesie spadkowym był uwikłany, w którym o znaczne chodziło summy, a ponieważ stósownie do zdania i twierdzeń prawników i przyjaciół jego, słuszność zupełnie na jego była stronie, zapuścił się więc w nadziei wielkiego na przy-

szłość majątku w rozgałęzione spekulacje. Wszakże wyrok pierwszej instancji Sądu Gran Corte civile, jako i niższych instancji wypadł zupełnie na niekorzyść jego a tak obywatel ten wszystko utracił. Przez pogłoskę, jakoby przekupstwo przyczyną było takowego wyroku, oburzony, rzucił się nożem uzbrojony, przed kilku dniami na Prezesa Gran Corte civile, gdy tenże w urzędowym ubiorze ze mszy wychodził, która każda sessya poprzedza, i zranił go pchnięciem noża. Po przyaresztowaniu swoim dowiedział się wszelako, że zemsta celu chybiła, kiedy nie Prezes, lecz Prokurator del Re wpływu swego użył, aby sprawę jego zaszkodzić. Nazajutrz w kajdany okuty i do Sądu kryminalnego zaprowadzony, miotał Pace, zamiast coby miał odpowiadać na zapytania Prokuratora del Re, okropne na niego obelgi, odgrażając mu, że go na sztuki rozszarpie, skoro się więźwów swoich pozbędzie. Prokurator o tém pierwszym z niem odbytém badaniu doniósł natychmiast Królowi, żądając, ażeby Pace przed Corte stawiono i w ciągu 24ch godzin na śmierć skazano, kiedy ma zamiar zabicia Prezesa. Wszakże Król zasięgnawszy dokładniejszych o tym wypadku wiadomości postanowił podobno, sprawę ową spadkową jeszcze raz oddać pod rozagę Sądu a potem dopiero rzecz zdecydować.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 14. Lutego, (Gaz. Powsz.) — Około floty codziennie pracują. Achmed Basza przewodniczy tym pracom; jest zatem znowu w łaskach, i sądzą, że znowu dowództwo nad flotą otrzyma, skoro ta pod żagle wyjdzie. Twierdzą, że to za nastaniem lepszej pory roku nastąpi. Admirał Roussin zdaje się nawet być o tém przekonany i polecił Admirałowi Gallois, aby się nie oddalał. Ten stoi pod Smyrną, dokąd także cztery angielskie okręty liniowe zawitały. Ludzie okrętowi obydwóch narodów żyją z sobą w jak największej zgodzie; majtkowie francuzcy i angielscy razem się przechadzają, bawią i piją. Zgoda takowa pochodzi mianowicie od Sze-fów, którym jak najsurowiej przykazano, aby karności jak największej przestrzegali i nie cierpieli żadnych zatargów, jakie się niekiedy między wojskiem różnych narodów wydarzają. Zdaje się, że przyczyną tego są raczej względy polityczne aniżeli karne. Ibrahim Basza ma jakieś zamiary przeciw Porcie, ale ich nie wyjawia, ponieważ mu dano do zrozumienia, że Anglia i Francya jednakowe mają zdanie o sprawach Wschodu i obecny stan rzeczy utrzymać pragną; teraz więc jednomyślność wojskowa ma go naocznie przekonać, że między temi dwoma narodami zupełna przyjaźń

i zgoda panują. Zrobiło to także wrażenie na Ibrahimie Baszy, który chciwy sławy wojennej chętnieby się Porcie dał we znaki, ale teraz ostrożniejszy i powolniejszy lepszej pory czekać postanowił. Było niezły wymysł, ażeby przepisy karności udawały jedność, jaka się istotnie nie znajduje. Zwróćmy tylko oczy na Algier a przekonamy się jakiego rodzaju jest przyjaźń między Anglią a Francją i że ta pozorna zgoda czystą jest komedią. I jakżeby też inaczej być mogło, gdyby się najdelikatniejsze interesa dwóch przemysłowi i handlowi oddanych narodów krzyżować zaczynały? Jakże tam strona jedna może całkiem drugiej zaufać? Nie ma także przychylności między niemi, i jeżeli Porta ciągle wznieca rozszczenia swoje o oddanie Algieru lub wynagrodzenie za tę prowincyą, czyni to niezawodnie za radą Anglii. Mają podobno nanowio zamiar skłonienia Francyi albo do ustąpienia z Algieru, albo do dania wynagrodzenia. Tym końcem udaje się Reszyd Basza do Paryża, gdzie dopóty zabawi, dopóki pomyślnego nie osiągnie skutku; a tego tém bardziej się Porta spodziewa, że na ważną przysługę Anglii liczyć może. Reszyd popłynie do Włoch, przez Neapol i Rzym do Paryża pojedzie i przy tej sposobności Papieżowi swoje uszanowanie złoży, co zarazem szczególniejszego rozwinięcia wyobrażeń religijnych Mahometanów dowodzi. W Turynie krótko zabawi dla uporządkowania interesów handlowych między Portą a Sycylią. Potem zwiedzi Lugdun, dla przypatrzenia się fabrykom tamecznym. — Lord Ponsonby wysłał wczoraj gońca na wyspę Maltę; Lord ten wyjedzie latem za urlopem. — Pierworodny syn Sultana, który mocno zachorował, przychodzi znowu do zdrowia.

Rozmaite wiadomości.

Wedle listów z Perleberga z d. 14. m. bież. wysokość wody Elby groźną wzbudza obawę; ponieważ rzeka lodem jeszcze była okryta, lękano się większego wezbrania wody. Miasto Wittenberg nad Elbą po części już zalane i z wielką tylko trudnością udało się dotychczas przedarciu się wody przez groble tameczne zapobiedz. Wiele powyżej Wittenberga leżących wiosek całkiem stoi pod wodą i podobną do prawdy, że groble już w kilku miejscach przełamane. Tama między Perlebergiem i Wittenbergiem nie mogąc się oprzeć massom wody, zarawała się częściowo, a tak związki między temi dwoma miastami tymczasowo przerwane.

O wystąpieniu Odry pismo z Kistrzyna z d. 16. Marca następujące podaje wiadomości: „Stósownie do nadeszłego tu doniesienia, wczoraj wieczorem w okolicach wielkiego Siels, o $\frac{1}{8}$ mili ztąd, grobla w znacznej części przerwaną została. Jak daleko oko sięgnąć może, cała droga zwirowa wodą zalana. Skutkiem tego woda Odry nieco spadła i stoi tylko na 11 stóp $5\frac{1}{2}$ cali. Cała, przez owe przerwanie pędzona masa lodu na Odrze, rzuciła się na most Warty i tam utkwiała. Wszystkich chwycano się środków, aby nieszczęściu w owych okolicach zapobiedz. Droga do Limritz obecnie na długi czas zatamowana i dotychczas ani wiedzieć nie można, kiedy ją będzie można naprawić, kiedy ciągly i gwałtowny pęd wody wielkości przerwy tamy osądzić nie pozwala. Jestto widok okropnego spustoszenia. Co się tycze biegu poczt do — i z Poznania, to muszą one obecnie iść na Landsberg i Skwierzynę. Tutejszy most nad Odrą jeszcze ocalony.“ Z Frankfortu nad Odrą donoszą z d. 15. wieczorem o 9 $\frac{1}{2}$ godz.: „Przez szpura, który dzisiaj zrana z wielkiem zycia niebezpieczeństwem Odrą przebył, dowiedziano się tu, że i most pod Krosnami przez gwałtowny pęd kry zupełnie został zniszczony i związki z Szląskiem na zwyczajnej drodze teraz zupełnie przecięte. Skoropoczia berlińska-wrocławska, która wczoraj zrana ztąd odeszła, przybyła wprawdzie w okolice miasta Krosna, nie mogła jednak do samego dostać się miasta; musiała przeto powrócić, przybyła tu jednak dopiero po zawaleniu się mostu tutejszego i aż do dnia dzisiejszego w południe, z przyczyny bezustannego pędu kry, nie zdołano jeszcze przeznaczonych do Szląska tłómczków z listami na powrót tu dostać, aby je ztąd przez Guben do Szląska wyprawić. Pod Skwierzyną z powodu przerwania grobli drogi zatamowane a droga zwirowa między Kistrzynem a Sonnenburgiem na 2 stopy głębokości stoi pod wodą. Główny most nad Odrą pod Kistrzynem dotychczas wprawdzie przebywany, ale w podporach swoich mocno jednak wstrząśnięty.“

Podobnie i w Opolu już dn. 5. m. b. część wielkiego mostu nad Odrą przez kry łamanie zniszczony a komunikacje zatamowane.

O puszczeniu kry na Wiśle nie mamy dotychczas dokładnych wiadomości. Z Czczewa donoszą z d. 11. m. b.: „Stósownie do doniesień z Torunia z dn. 9. stan Wisły tamże był 11 stóp 3 cale i ciągle wzrastał. W skutek nastąpionych znowu mrozów zejście i łamanie kry jeszcze nie nastąpiło, wszakże lód już się ruszył a przeprawa za pomocą statków odbywała się bez przerwy. — Tutaj woda ciągle

przybiera, ale jednak mniej gwałtownie, jak w dniach poprzedzających. Jeżeli mrozy dłużej trwać będą, z pewnością przewidywać można, że woda spłynie, masa lodu upadnie i łamanie się kry dopiero za 2 lub 3 tygodni nastąpi. Nagła jednak odwilż stan rzeczy bardzo zmieni i wielkie sprowadzi nieszczęście.“

Łatwy sposób ogrzewania pokoi. — Professor chemii w Gandawie p. Jacquemyns wynalazł następujący sposób ogrzewania małym kosztem swojego domu. We wszystkich pokojach swojego pomieszkania kazał poumieścić metalowe rury, zbiegające się do jednego pieca, w którym przyprowadza wodę do stanu wrzenia. Powstająca ztąd para rozchodzi się w rury i tym sposobem ogrzewa całe pomieszkanie. Łatwo poznać, iż tu chodzi jedynie o kosza łożone na pierwsze przysposobienie rur takowych, ale ileż się przeto nadal nie oszczędzi paliwa?

Kurczę Napoleona. — Napoleon miał zwyczaj sypiać na małej sofie, a Rustan leżący na materacu przede drzwiami pokoju, pilnował go nieodstępnie. — Zdarzało się czasami, iż gdy cesarz zasnął, na lewy bok się przewrócił, miał snu niespokojne; wtedy rzucił się i gadał przez sen. Czuwający Rustan skoro to usłyszał, wszedł natychmiast do pokoju, objął go silnie w swe ramiona i bez wszelkiego względu obrócił na prawą stronę, a cesarz zwykle spał spokojnie; a gdy się obudził, co się zwykle zdarzało około drugiej godziny zrana, wtedy Rustan przynosił mu kurczę na zimno, pięknie upieczone, z którego Napoleon zjadł zwykle udko albo skrzydełko, a cesarzem i oboje. Pewnego razu zasnął Napoleon cokolwiek później niż za zwyczaj, a położywszy się zapewne na prawą stronę, miał sen bardzo spokojny. Minęła druga godzina zrana, w którymto czasie zwykle jadał śniadanie, minęła i trzecia, Napoleon spał ciągle, a Rustan czuwający do późnej nocy, dostawszy apertytu, postanowił sam spożyć to piękne kurczę, które podług jego mniemania, już było niepotrzebnym. Zaczął więc z początku kosztować je, a nareszcie tak mu zasmakowało, że mało co zostawił; poczem wychylił szklankę wina, nadstawił uszu, ażali go cesarz nie potrzebuje w pobocznym pokoju, ale ponieważ tenże zawsze jeszcze spał tego, rozciągnął się więc na materacu i zasnął bardzo smaczno. Ale około ranka, nim jeszcze zaświtało, budzi się cesarz; chce mu się jeść, woła więc po cichu Rustana; Rustan się nie odzywa, woła kilkakrotnie, lecz wszystko nadaremnie. Nareszcie znieczierpliwiony, wyskakuje z łóżka i mówi sam do siebie: »zobaczymy też, ażali ten wier-

my sługa tak jest czujnym, jak się przechwala. Poszedł do drzwi i otworzył je z cicha. W pokoju Rustana nie było światła. Cesarz usłyszawszy chrapiącego Mameluka, podniósł nogę po nad wazkie łoże jego i chciał je przekroczyć. Ale w tém budzi się Rustan, i nie szukając broni, chwytając pociemku za gardło Napoleona i dusząc go woła: „Ha zdrajco!“ cesarz zaledwo mógł odetchnąć; nareszcie zebrawszy swoje siły, chciał go od siebie odciąć, ale upadł w tył i pociągnął za sobą Rustana. Tym sposobem otworzyły się drzwi i Mameluk przy świetle lampy poznał swego cesarza. Można sobie wystawić jego przesrachs i podziwienie; łzy potoczyły się po jego twarzy. „Uspokój się, wypełniłeś swoją powinność, ale zamocno bierzesz za gardło. Przebaczam ci, nie bądź dziećciem i nie płacz. Najlepszym dowodem, żeś żadnej szkody nie poniósł, jest to, iż mam apetyt.“ Teraz przestraszył się Rustan z innego powodu. „Jak to? Wasza cesarska Mość chciałbyś o tej godzinie?“ zapytał. — „Alboż głód ma wyznaczyć godzinę?“ przynies mi kurczę.“ — „Najjaśniejszy panie, kurczę...“ — „Zapewne nieprzygotowane?“ — „O, przygotowane, najjaśniejszy panie, ale to nieszczęsne kurczę...“ — „Możesz je także z przestachu w swoje pięści chwycił?“ — „Niestety, najjaśniejszy panie..., widząc, że godzina minęła i patrząc na to kurczę.“ — „Zjadłeś je, nieprawdaż?“ — „Niestety, tak jest, najjaśniejszy panie.“ — „No, kiedy tak, więc mnie należy mówić: niestety! Czy zjadłeś całe?“ — „Tak, dość znacznie... ale, najjaśniejszy panie...“ — „Najjaśniejszy panie..., najjaśniejszy panie... idź sobie z twoim: najjaśniejszy panie. Pokażno, co jeszcze z kurczęcia pozostało.“ — Rustan poszedł po resztki i starał się nadać dobry pozor swoim ułamkom. Napoleon usiadłszy przy stole czekał z niecierpliwością. Drżącą ręką postawił Mameluk swe misterne dzieło na stole. Napoleon policzył pozostałe kawałki i zdawał się być zdziwiony kunsztem, jakim te ruiny w tak piękny porządek ułożone zostały. Zjadł je i nie gniewał się na Rustana. (Rozm. Lw.)

Oświeetlenie afiszów. — W Paryżu wynaleziono kandelabry, (wielkie stojące lichterze) mające oświecać zewnątrz poprzybijane afisze, czyli kartki, tak dalece, iż teraz wiadomienia o pomadach, książkach, koncertach, balach, meblach i innych rzeczach, jak w dzień, tak i w nocy czytać będzie można.

OBWIESZCZENIE.

U kajdaniarzy w dniu 11. Lutego r. b. z tutejszego Wydziału karnego zbiegłych w dniu 12. Marca r. b. w Wojostwie pod Szremem

zaaresztowanych, Nikulskiego i Święcickiego, znaleziono następujące, zapewne skradzione rzeczy: 1) cztery wytryki, 2) dłuto 1½ stopnia długie, 3) czapkę 4rorigatą z zielonego sukna, barankiem obsadzoną, 4) chustkę na szyję w czerwone paski, 5) westkę kolorową, 6) czapkę 4rorigatą z granatowego sukna, barankiem obsadzoną, 7) płaszcz granatowy z dobrego sukna, 8) westka granatowa sukienna, 9) parę bótów, i 10) stary płaszcz z sukna brunatnego ordynaryjnego i podszewką szarą drelichową.

Ponieważ właściciele tychże rzeczy nieznanymi są, przeto wzywają się wszyscy ci, którzy o mniemanęj kradzieży jaką wiadomość dać mogą, aby u najbliższej władzy sądowej lub policyjnej, najpoźniej jednak w terminie na dzień 30. Marca r. b.

przed południem o godzinie 11tej w lokalu tutejszego sądu wojskowego wyznaczonym, celem ich wysłuchania się zgłosili.

W Poznaniu, dnia 17. Marca 1838.

Król. Pruski Sąd Komendantury.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że ekonom Ferdinand Lamprecht i jego naręczona owdowiała Szczympiorska Frydryka z Zornow tu z tąd kontraktem przedślubnym z dnia 23. Lutego r. b. przed wniściem w śluby małżeńskie wspólność majątku nie zaś dorobku. wyłączyli.

Grodzisk, dnia 5. Marca 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko - Miejski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. Marca 1838.

Lądem: Pszenica (biała) 1 tal. 26 sgr. 3 fen. i 1 tal. 20 sgr.; żyto 1 tal. 9 sgr. 5 fen. i 1 tal. 2 sgr. 6 fen.; jęczmień wielki 28 sgr. 2 fen.; jęczmień mały 1 tal. 1 sgr. 3 fen. i 28 sgr. 2 fen.; owies 26 sgr. 3 fen. i 23 sgr. 2 fen.; groch 1 tal. 12 sgr.; 6 fen. i 1 tal. 12 sgr. Dowóz wynosi 86 węcpli.

Woda: Pszenica (biała) 2 tal. i 1 tal. 27 sgr. 6 fen. jako téż 1 tal. 25 sgr.; żyto 1 tal. 11 sgr. 3 fen. i 1 tal. 10 sgr.; jęczmień wielki 28 sgr. 9 fen.;

W Srodę, dnia 14. Marca 1838.

Kopa słomy 6 tal. 15 sgr. i 5 tal. 10 sgr.; cetnar siana 1 tal. 7 sgr. 6 fen. i 22 sgr. 6 fen.

Ceny wódek,

od dnia 9. do dnia 15. Marca 1838.

Beczka o 200 kwart podług Trallesa 54 pCt., podług Richtera 40 pCt., za gotową zapłatą, i niezwłócną dostawą: Wódka z żyta 17 tal. 22 sgr. 6 fen.; wódka z ziemiaków 16 tal. 15 sgr. i 14 tal. 22 sgr. 6 fen.

Cena Ziemiaków.

Szefel ziemiaków 15 sgr. i 10 sgr.